VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 128)
z dnia 2 lipca 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Obrony Narodowej (nr 128)

2 lipca 2019 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra obrony narodowej na temat stanu rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej w świetle doświadczeń wynikających z praktycznego współdziałania formacji z wojskami operacyjnymi oraz systemem pozamilitarnym.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwa Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, generał broni **Michał Sikora** pierwszy zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, generał dywizji **Tomasz Piotrowski** dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych, generał dywizji pilot **Jan Śliwka** pierwszy zastępca dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych, generał dywizji **Wiesław Kukuła** dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej, **Włodzimierz Zegadło** p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izbie Kontroli wraz ze współpracownikami, komandor **Wiesław Banaszewski** przewodniczący Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego oraz **Emilia Kunikowska** asystentka przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dawid Ożóg, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Komisji mamy rozpatrzenie informacji ministra obrony narodowej na temat stanu rozwoju Wojsk Obrony Terytorialnej w świetle doświadczeń wynikających z praktycznego współdziałania formacji z wojskami operacyjnymi oraz systemem pozamilitarnym.

Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołu ze 127. posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam zaproszonych gości. Witam pana ministra Wojciecha Skurkiewicza sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pana generała dywizji Wiesława Kukułę dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej, pana generała broni Michała Sikorę pierwszego zastępcę szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pana generała dywizji Tomasza Piotrowskiego dowódcę operacyjnego rodzajów sił zbrojnych, pana generała dywizji pilota Jana Śliwkę pierwszego zastępcę dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych, pana Waldemara Zubka dyrektora Biura do Spraw Proobronnych, pana komandora Wiesława Banaszewskiego przewodniczącego Konwentu Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych Wojska Polskiego, pana doktora Grzegorza Kwaśniaka pełnomocnika ministra obrony narodowej do spraw utworzenie obrony terytorialnej, pana Włodzimierza Zegadło pełniącego obowiązki wicedyrektora w Departamencie Obrony Narodowej Najwyższej Izby Kontroli oraz pana Tomasza Lubańskiego doradcę technicznego w Najwyższej Izbie Kontroli.

Proszę państwa, rozpoczynamy właściwe, merytoryczne posiedzenie. Poproszę pana ministra o przedstawienie informacji.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, proces budowy Wojsk Obrony Terytorialnej jako projekt strategiczny ujęty w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju do 2020 r. (z perspektywą do 2030 r.)" realizowany jest zgodnie z założonymi przez

Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej planami wynikającymi z „Koncepcji utworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej" oraz decyzjami organizacyjnymi ministra obrony narodowej. Proces formowania oddziałów i pododdziałów Wojsk Obrony Terytorialnej rozłożony został na lata 2016–2021.

W latach 2016–2018 zrealizowano następujące działania:

– na wniosek prezesa Rady Ministrów, Prezydent RP wyznaczył dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej,

– utworzono Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej i rozpoczęto proces jego formowania,

– znowelizowano ustawę o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej dodając przepisy dotycząc Wojsk Obrony Terytorialnej,

– opracowano i wdrożono w resorcie obrony narodowej dokument doktrynalny „Wojska Obrony Terytorialnej w operacji DD-3.40",

– rozpoczęto proces formowania trzynastu brygad obrony terytorialnej w województwach: podlaskim, lubelskim, podkarpackim, warmińsko-mazurskim, mazowieckim, pomorskim, kujawsko-pomorskim, łódzkim, wielkopolskim, świętokrzyskim, małopolskim i śląskim w ramach pierwszego, drugiego i trzeciego etapu tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej.

Aktualnie formowanie i szkolenie wymienionych brygad jest w różnym stopniu zaawansowane. Najbardziej zaawansowane są brygady obrony terytorialnej dyslokowane na tzw. ścianie wschodniej, które zakończyły już proces formowania i obecnie realizują procesy osiągania zdolności do realizacji zadań zgodnie z przeznaczeniem.

W latach 2019–2020 Wojska Obrony Terytorialnej zamierzają sformować ostatnie cztery brygady obrony terytorialnej w ramach czwartego etapu tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej w województwach: zachodniopomorskim, lubuskim, dolnośląskim i opolskim. Jednakże etap ten będzie podzielony na dwa podetapy. W pierwszej kolejności sformowane zostaną brygady obrony terytorialnej w województwach zachodniopomorskim i dolnośląskim oraz po jednym batalionie lekkiej piechoty w województwach lubuskim i opolskim. Natomiast w drugiej kolejności sformowane zostaną dowództwa brygad obrony terytorialnej w województwach lubuskim i opolskim.

Wojska Obrony Terytorialnej, jako piąty rodzaj sił zbrojnych, docelowo stanowić mają formację obejmującą całe terytorium kraju Rzeczypospolitej Polskiej. Mają liczyć ok. 53 tys. żołnierzy i mieć potencjał 55 batalionów lekkiej piechoty. Aktualnie w Wojskach Obrony Terytorialnej według stanu na dzień 25 czerwca 2019 r. służy ok. 20 200 żołnierzy, w tym ok. 3100 żołnierzy zawodowych i ok. 17 100 żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. W Wojskach Obrony Terytorialnej blisko 14% żołnierzy obrony terytorialnej stanowią kobiety. Średnia wieku żołnierzy obrony terytorialnej to 32 lata. Warto również podkreślić, że prawie 45% żołnierzy obrony terytorialnej posiada wykształcenie średnie, a ponad 35% wykształcenie wyższe.

Jeżeli chodzi o informacje ogólne dotyczące funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej i ich integracji z wojskami operacyjnymi, to chciałbym nadmienić, że Wojska Obrony Terytorialnej znajdują się w fazie budowania swoich zdolności operacyjnych do realizacji zadań zgodnie z przeznaczeniem we wszystkich fazach gotowości obronnej państwa. Mając na uwadze integrację z wojskami operacyjnymi, stosownie do posiadanych możliwości wynikających z etapu formowania i szkolenia, Wojska Obrony Terytorialnej aktywnie uczestniczą w przedsięwzięciach szkoleniowych organizowanych przez pozostałe rodzaje sił zbrojnych. Co ważne, zaangażowanie w tych przedsięwzięciach stopniowo wzrasta, adekwatnie do rozwoju struktur organizacyjnych Wojsk Obrony Terytorialnej, co potwierdzają niżej przedstawione dane.

W latach 2017–2018 Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej i podległe mu brygady obrony terytorialnej uczestniczyły w ponad 30 ćwiczeniach i treningach sztabowych organizowanych przez pozostałe rodzaje sił zbrojnych i układ pozamilitarny. Natomiast tylko w pierwszej połowie 2019 r. liczba ćwiczeń z udziałem Wojsk Obrony Terytorialnej przekroczyła 30. Głównymi przedsięwzięciami szkoleniowymi, które mają zapewnić zgrywanie bojowe z wojskami operacyjnymi, w latach 2017–2019 były ćwiczenia z wojskami pod kryptonimami „ANAKONDA", „DRAGON" i „PALISADA". Zasadniczymi

zadaniami realizowanymi podczas tych ćwiczeń było wsparcie działań wojsk operacyjnych w stałych rejonach odpowiedzialności brygad obrony terytorialnej oraz współdziałanie z układem pozamilitarnym, w szczególności ze Strażą Graniczną.

Dotychczasowy udział Wojsk Obrony Terytorialnej w przedsięwzięciach szkoleniowych wojsk operacyjnych oraz układu pozamilitarnego pozwolił m.in. na:

– wzrost poziomu wyszkolenia i budowy zaufania pomiędzy pozostałymi rodzajami sił zbrojnych, układem pozamilitarnym a Wojskami Obrony Terytorialnej,

– wypracowanie procedur wsparcia wojsk operacyjnych podczas działań bojowych,

– doskonalenie zasad współdziałania ze Strażą Graniczną w zakresie wsparcia ochrony granicy państwowej,

– wypracowanie wariantów wsparcia organów administracji państwowej i samorządowej,

– otwarcie nowych horyzontów w obszarze współpracy cywilno-wojskowej poprzez odejście od formuły pokazu na rzecz aktywnego podjęcia działań na rzecz społeczności.

Biorąc pod uwagę aktualne przygotowanie specjalistyczne oraz posiadane zdolności przez brygady obrony terytorialnej do wsparcia administracji publicznej w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych, siły i środki brygad obrony terytorialnej pozostają w gotowości do realizacji następujących zadań z zakresu zarządzania kryzysowego na terenach poszczególnych samorządów:

– współudział w zwalczaniu klęsk żywiołowych i ich skutków,

– współudział w monitorowaniu zagrożeń,

– wykonywanie zadań związanych z oceną skutków zjawisk zaistniałych na obszarze występowania zagrożeń,

– ewakuowanie poszkodowanej ludności i mienia,

– wykonywanie zadań mających na celu przygotowanie warunków do czasowego przebywania ewakuowanej ludności w wyznaczonych miejscach,

– współudział w ochronie mienia pozostawionego na obszarze występowania zagrożeń,

– izolowanie obszaru występowania zagrożeń lub miejsca prowadzenia akcji ratowniczej,

– wykonywanie prac zabezpieczających, ratowniczych i ewakuacyjnych przy zagrożonych obiektach budowlanych i zabytkowych,

– współudział w zapewnieniu przejezdności szlaków komunikacyjnych.

Wojska Obrony Terytorialnej od początku swojego istnienia biorą aktywny udział w realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego. Od 2017 r. Wojska Obrony Terytorialnej aktywnie wspierają organy administracji publicznej oraz inspekcje sanitarne i weterynaryjne w zwalczaniu wirusa afrykańskiego pomoru świń – ASF. Na wniosek wojewodów podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego, warmińsko-mazurskiego oraz mazowieckiego, zgodnie z decyzją ministra obrony narodowej, Wojska Obrony Terytorialnej zorganizowały 50 akcji ASF w ramach siedemnastu wojskowych zgrupowań zadaniowych. Do działań związanych z prowadzeniem monitoringu oraz przeszukiwań kompleksów leśnych w poszukiwaniu padłych sztuk dzików zaangażowano łącznie 3130 żołnierzy, w tym 2731 żołnierzy obrony terytorialnej oraz przeszukano obszar o powierzchni ok. 76,5 tys. ha.

Wojska Obrony Terytorialnej od 2018 r. aktywnie wspierają również działania Policji w zakresie poszukiwania osób zaginionych. Na wniosek komendantów wojewódzkich Policji – podkarpackiego, lubelskiego, podlaskiego, warmińsko-mazurskiego oraz mazowieckiego – Wojska Obrony Terytorialnej wsparły Policję w 8 akcjach poszukiwawczych. Łącznie do poszukiwań zaangażowano 602 żołnierzy, w tym 521 żołnierzy brony terytorialnej.

Istotnym okresem działalności Wojsk Obrony Terytorialnej w obszarze zarządzania kryzysowego był okres maja i czerwca br., który był okresem swoistego sprawdzianu gotowości Wojsk Obrony Terytorialnej do realizacji zadań w tym obszarze. W tym okresie Wojska Obrony Terytorialnej, korzystając ze swojego ogromnego atutu, jakim jest status tzw. sił na miejscu, wydzieliły siedem wojskowych zgrupowań zadaniowych w celu wsparcia sił i środków układu pozamilitarnego w realizacji zadań w macierzystych stałych rejonach odpowiedzialności obejmujących wzmacnianie wałów przeciwpowodziowych, zabezpieczenia osunięć, transport materiałów przeciwpowodziowych, wypompowywanie wody, oświetlanie rejonów prowadzenia działań oraz usuwanie skutków nawałnic i trąb

powietrznych. Zadania te wykonywało 1440 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Zdecydowaną większość z nich stanowili żołnierze terytorialnej służby wojskowej – 1179 żołnierzy. Łącznie w ramach zwalczania zagrożenia powodziowego Wojska Obrony Terytorialnej wydzieliły 1252 żołnierzy, a do usuwania skutków trąby powietrznej na Lubelszczyźnie 188 żołnierzy. Ponadto, wraz z żołnierzami do działań skierowano 66 pojazdów ciężarowo-terenowych, 14 pojazdów osobowo-terenowych, quady, samochody sanitarne, łódź z silnikiem zaburtowym, agregaty prądotwórcze, zestawy oświetleniowe oraz dodatkowy sprzęt inżynieryjno-saperski. Szanowni państwo, wystarczy dodać, że jeżeli chodzi o powołanie żołnierzy do terytorialnej służby w sytuacji zagrożenia lub klęski, w ciągu 4 godzin na wezwanie odpowiedziało 95% żołnierzy terytorialnej służby wojskowej. Jest to wynik, z którego możemy być dumni. Niejeden związek operacyjny mógłby pozazdrościć działań, które miały miejsce w przypadku Wojsk Obrony Terytorialnej.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, jesteśmy do państwa dyspozycji. Jeżeli będą pytania, służymy odpowiedziami.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę państwa, pan minister wspomniał o nasileniu czy zintensyfikowaniu działań Wojsk Obrony Terytorialnej w tym roku. Myślę, że należałoby pogłębić, a przynajmniej tak jest w moim głębokim przekonaniu, informację na temat dwóch zadań, w realizacji których brały udział w tym roku Wojska Obrony Terytorialnej. Jednym z nich były ćwiczenia „PALISADA". Chciałbym również szerzej usłyszeć na temat udziału Wojsk Obrony Terytorialnej w działaniach związanych z klęskami żywiołowymi, a więc z trąbą powietrzną, a także – a może przede wszystkim – o działalności Wojsk Obrony Terytorialnej w zakresie zapobiegania klęsce powodzi.

Jak wiemy, pomimo intensywnego szkolenia Wojska Obrony Terytorialnej nie osiągnęły jeszcze pełnej gotowości, bo pełny cykl szkolenia, to cykl trzyletni. Udział Wojsk Obrony Terytorialnej w tych bardzo poważnych zadaniach wskazuje, że mimo dwóch lat szkolenia części z nich, a nawet krótszego okresu pozostałej części, odpowiadają one bardzo pozytywnie na najpoważniejsze wyzwania. Dlatego miałbym prośbę, żeby pochylić się nad tym w sposób bardziej pogłębiony i uzyskać szerszą informację na temat tych dwóch akcji.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Tak, oczywiście. Pan generał Kukuła powie o ćwiczeniach „PALISADA", o szczegółowych kwestiach dotyczących trąby na Lubelszczyźnie oraz o działaniach przeciwpowodziowych. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę, pan generał Kukuła.

Dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej gen. Wiesław Kukuła:

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, panowie generałowie, Wysoka Komisjo, ćwiczenie „PALISADA" było z mojej perspektywy bardzo ciekawym sprawdzianem. To ćwiczenie było inicjowane przez szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego i sprowadzało się do wysuniętej obecności jednostek operacyjnych we wschodniej części Polski. Moim zamiarem, co zresztą zaakceptował szef Sztabu Generalnego, było zintegrowanie wysiłku szkoleniowego z tzw. batalionowymi grupami bojowymi, które były wydzielone przez 12. Brygadę Zmechanizowaną. Operowały one głownie w województwach lubelskim i podlaskim. Wspieraliśmy proces przemieszczenia batalionowych grup bojowych poprzez zabezpieczenie krytycznych punktów na drogach ich marszu, a także wspieraliśmy je logistycznie i wprowadzaliśmy do rejonów, które były przewidziane jako rejony ich operacyjnego przeznaczenia. Tym samym sprawdzaliśmy zapisy doktryny, która została wdrożona krótko po powstaniu Wojsk Obrony Terytorialnej – doktryny DD-3.40. Linie wysiłku, które nam przyświecały w czasie tego ćwiczenia, to integracja szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej i wojsk operacyjnych, a de facto Wojsk Lądowych, tj. 12 Brygady Zmechanizowanej, wsparcie marszu do rejonów przemieszczenia, zabezpieczenie logistyczne wybranych obszarów funkcjonowania, integrowanie wysiłku batalionowej grupy bojowej ze społecznościami i administracją, funkcjonującymi w rejonach

operowania batalionowej grupy bojowej. Oczekiwanym stanem końcowym, który sobie założyliśmy, było osiągnięcie zdolności do wspólnego prowadzenia działań obronnych.

Może skupię się teraz na samych wnioskach. Ćwiczenie realizowano w wymiarze kilku tygodni. Było ono dla nas źródłem niezwykle cennych wniosków. Nastąpiła – zresztą oczekiwana przez nas – daleko idąca integracja wysiłku, już od etapu planowania tego działania, aż po wykonywanie fizyczne działań w rejonach odpowiedzialności. Nastąpiło również daleko idące wsparcie marszu. Dzięki żołnierzom obrony terytorialnej możliwe było płynne wprowadzenie żołnierzy wojsk operacyjnych do rejonów, które były przewidziane. Jako działanie, świetnie sprawdziło nam się to, że jesteśmy siłami „na miejscu”. Byliśmy w stanie ominąć wszystkie utrudnienia czy wyeliminować z planów przemieszczenia nawet tak banalne rzeczy, jak różnego typu roboty drogowe. Dzięki naszym żołnierzom można było je łatwo omijać. Wsparliśmy żołnierzy wojsk operacyjnych bardzo mocno zabezpieczeniem geograficznym i informacją o terenie i populacji. Doprowadziliśmy do tego, że przygotowaliśmy społeczności lokalne do tego, że w rejonach będą operować żołnierze wojsk operacyjnych, że pojawi się ciężki sprzęt. Doprowadziliśmy do tzw. synergii wysiłku. Mogę powiedzieć, że w dużej mierze ćwiczenie, w które zaangażowaliśmy łącznie 1100 żołnierzy, które obejmowało takie przedsięwzięcia, jak zabezpieczenie przeprawy zorganizowanej na Wiśle czy wybór miejsc, w których wojska operacyjne czasowo zatrzymywały się na postój lub ćwiczyły przyjmowanie ugrupowania obronnego. To było przez nas w pełni zabezpieczone. W pełni było to realizowane w sposób świadomy.

Tym samym mogę tutaj potwierdzić, że założenia doktrynalne w doktrynie DD-3.40 zostały praktycznie w pełni sprawdzone i wykazały – na co zwracają uwagę nasi sojusznicy z państw nordyckich, w tym zwłaszcza Finlandii, z państw bałtyckich czy wreszcie ze Stanów Zjednoczonych – że obrona realizowana przez wojska operacyjne, które nie stacjonują w danym rejonie bez sił na miejscu, które są przygotowane do lokalnej obrony i świetnie znają ugrupowanie, jest zdecydowanie mniej efektywna. Jeśli państwo pozwolą, zanim przejdę do omówienia naszego zaangażowania w zapobieganie skutkom klęski powodzi w maju br., oddałbym głos dowódcy operacyjnemu, bo de facto siły operacyjne i siły Wojsk Obrony Terytorialnej były mu podporządkowane w okresie ćwiczenia.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę. Pan generał Piotrowski.

Dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych gen. Tomasz Piotrowski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jak powiedział pan generał Kukuła, ćwiczenie „PALISADA” miało miejsce w kwietniu br. Było to przedsięwzięcie jak najbardziej przystające do realiów i zagrożeń, z którymi możemy się spotkać. Oprócz wysuniętej obecności na tzw. ścianie wschodniej jednostek, dla których nie jest to normalne środowisko, czyli jednostek dyslokowanych na dużą odległość z województwa zachodniopomorskiego i nie tylko, zadaniem było m.in. sprawdzenie i określenie prawidłowych relacji współdziałania i wykorzystania potencjału, którym dysponują Wojska Obrony Terytorialnej, przy założeniu pokojowego funkcjonowania państwa. Sprawdzano, w jaki sposób należy ten potencjał wykorzystać prawidłowo w koordynacji łańcucha militarnego z całym systemem niemilitarnym funkcjonowania państwa.

Oczywiście, po części wnioski, które z tego wynikają, zostały przez pana generała Kukułę przedstawione. Część z nich będzie implementowana przy kolejnych edycjach tego typu zaangażowania zarówno wojsk operacyjnych, Wojsk Obrony Terytorialnej, jak i pozamilitarnego łańcucha. Poziomem ambicji, jeżeli chodzi o Wojska Obrony Terytorialnej, było m.in. spożytkowanie potencjału w zakresie realizacji zadań rozpoznania, jak również tego, w jaki sposób można i należy kierować czy dowodzić Wojskami Obrony Terytorialnej w przypadku jednego z ich statutowych zadań, jakim jest ochrona infrastruktury krytycznej. Wojska Obrony Terytorialnej, będąc w stałych rejonach odpowiedzialności, w stałych rejonach obrony, czyli w swoim środowisku normalnego funkcjonowania, są naprawdę bardzo istotne i posiadają dużą wiedzę na temat tego, w jaki sposób te zadania należy realizować.

Kolejnym istotnym elementem, co do którego poziomem ambicji było przećwiczenie tego elementu, było działanie Wojsk Obrony Terytorialnej we współdziałaniu z jednostkami operacyjnymi zarówno w strefie działań bezpośrednich, w tym na terenie czasowo zajętym przez przeciwnika, jak również działanie w tylnej strefie, w której na Wojskach Obrony Terytorialnej spoczywa wiele zadań, takich jak np. osłona linii komunikacyjnych oraz osłona urządzeń logistycznych i systemów wsparcia logistycznego. Jest tutaj wiele wniosków. Niewątpliwie część zapisów doktryny DD-3.40 jest do zaimplementowania w proporcji 1:1, czyli w taki sposób, w jaki jest to zapisane. Jak powiedziałem, przede wszystkim, jeżeli chodzi o relacje dowodzenia i właściwe współdziałanie mamy wiele wniosków, które bez wątpienia trzeba będzie implementować w przyszłości. Na pewno zostały też określone kierunki, na które należy zwrócić uwagę przy potencjalnym rozwoju tej koncepcji.

Jeżeli mają państwo jakieś pytania, to jestem gotowy do odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale. Jeszcze pan generał Kukuła. Bardzo proszę.

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Panie przewodniczący, może jeszcze powiem o niezwykle istotnej rzeczy, którą chyba pominęliśmy z generałem Piotrowskim. Tą rzeczą jest fakt, że scenariusz ćwiczenia w ogóle nie zakładał ćwiczeń wojskowych na terenach poligonów. Całość ćwiczeń odbywała się w terenach, które były zamieszkane, w terenach, które nie są częścią infrastruktury wojskowej, więc stanowiło to oczywiste wyzwanie również w obszarze współpracy z administracją samorządową i Policją, która również w pewnym zakresie zabezpieczała nasze przegrupowanie. Muszę dodać, że bardzo korzystnie zadziałał fakt, że wielu pracowników administracji publicznej jest żołnierzami Wojsk Obrony Terytorialnej. W naturalny sposób stali się oni wtedy oficerami łącznikowymi sił zbrojnych. Dbali o interesy sił zbrojnych i wnosili wiedzę dotyczącą naszego działania bezpośrednio do samorządów lokalnych.

Panie przewodniczący, jestem też gotów krótko przedstawić informację dotyczącą wojskowych zgrupowań zadaniowych i akcji przeciwpowodziowej. Szczerze powiedziawszy, na ten rok planowaliśmy sprawdziany gotowości bojowej części naszych brygad. W praktyce życie wyprzedziło nasz zamiar. Po raz pierwszy w godzinach południowych w dniu 21 maja br. otrzymaliśmy sygnał od naszego żołnierza. To jest też bardzo znamienne, bo o większości zdarzeń o charakterze kryzysowym czy pogodowym nie dowiadywaliśmy się z mediów. O tym, co zaczyna się dziać w terenie dowiadywaliśmy się bezpośrednio od żołnierzy, którzy zamieszkiwali na terenach, które były dotknięte klęską żywiołową. Po części to było powodem, że byliśmy w stanie zareagować w tak krótkim czasie.

Kiedy otrzymywaliśmy takie sygnały, przesyłaliśmy je do wiadomości generała Piotrowskiego, który dowodzi tym systemem. Były to informacje bezpośrednio dotyczące sytuacji, które miały miejsce w terenie. Na początku to był – oczywiście – Wojciechów i trąba powietrzna. Mieliśmy tam taką sytuację, po części szczęśliwą dla Wojsk Obrony Terytorialnej, że pojawiliśmy się na miejscu 3 godziny po trąbie powietrznej. Było to możliwe m.in. dlatego, że mieliśmy w tym czasie szkolenie wojsk, które były na placach ćwiczeń i po prostu przekserowaliśmy je do tych działań. Dzięki temu zyskaliśmy więcej czasu na mobilizację sił, które zluzowały te wojska.

Nasze zaangażowanie sprowadziło się tam do udrożniania szlaków komunikacyjnych. Po raz pierwszy na taką skalę realizowaliśmy wsparcie związane z zabezpieczeniem energii. Jest to teren rolniczy. Jest tam dużo gospodarstw rolnych. Kluczowe dla życia zwierząt i przetrwania ich hodowli było dostarczanie energii elektrycznej. Niestety, skala zniszczeń była tak duża, że niemożliwe było szybkie odbudowanie tych zdolności. Dlatego kluczowa okazała się nasza zdolność do tego, że byliśmy w stanie przez kilka godzin zasilać kilkanaście gospodarstw rolnych i doprowadzić do tego, że zachowały swoją żywotność i mogły funkcjonować bez strat własnych.

Na ostatnim etapie naszego działania fizycznie wsparliśmy gospodarzy czy nawet gospodarstwa indywidualne, najciężej dotknięte skutkami klęski, poprzez usuwanie skutków wichury, usuwanie gruzu, usuwanie szczątków drzew, które utrudniały nor-

malne funkcjonowanie ludzi. Nasze zaangażowanie trwało prawie 3 dni. W szczegółach podam, że 192 żołnierzy zawodowych i żołnierzy obrony terytorialnej było zaangażowanych w zgrupowaniu w Wojciechowie. To było preludium tego, co zaczęło się 22 maja br., czyli następnego dnia, na początku w województwie podkarpackim, a później w województwach małopolskim i śląskim. Tam z kolei doszło – jak państwo wiedzą – do klęski powodzi. Tam również w ciągu 4 godzin zmobilizowaliśmy łącznie 1440 żołnierzy i skierowaliśmy ich do pracy w województwach podkarpackim, małopolskim i śląskim. De facto skierowaliśmy ich do ograniczania skutków tego, co już się wydarzyło.

Bardzo ciekawa sytuacja była w województwie świętokrzyskim, bo zyskaliśmy czas w związku z kumulacją fali powodziowej. Mieliśmy czas, żeby zareagować i zapobiec sytuacji, w której mogłoby dojść do przelania się wody przez wały lub do ich przesiąknięcia, zwłaszcza w miejscach, które były niedostatecznie przygotowane. Nasze działania miały podwójny charakter. Po pierwsze, miały niwelować skutki tego, co już się wydarzyło. Żołnierze ewakuowali mienie i wspierali instytucje oraz mieszkańców. W tym przypadku były to konkretnie Państwowa Straż Pożarna i Ochotnicza Straż Pożarna, których jednostki były wspierane w udzielaniu pomocy społeczeństwu. W województwie świętokrzyskim utworzyliśmy dwa zgrupowania w Sandomierzu i Połańcu. Przede wszystkim chodziło tam o takie prewencyjne przygotowanie wałów, żeby nie dopuścić do wyrządzenia szkód przez wzbierającą wodę. To zadanie w dużej mierze nam się udało.

Rozwinę jeszcze temat powoływania żołnierzy. Rzeczywiście, mobilizacją objęliśmy 1440 żołnierzy. Stawiennictwo było wyższe niż oczekiwaliśmy. Średnio wniosło 95%. W pododdziale, który miał najgorszy wynik, to było 90%. W pododdziale, który miał najlepszy wynik, to było 98%. Fizycznie w wyznaczonym czasie nie zdążył się stawić 1 żołnierz czy może 2 żołnierzy, więc to było więcej niż oczekiwaliśmy. Zaangażowanie żołnierzy trwało fizycznie od 1 do 4 dni. Mówię o bezpośrednim zaangażowaniu w te przedsięwzięcia. Mogę jeszcze powiedzieć, że jeśli chodzi o wojskowe zgrupowanie zadaniowe w Połańcu na terenie województwa świętokrzyskiego, użyliśmy naszych wojsk eksterytorialnie. Jedną kompanię lekkiej piechoty przerzuciliśmy w rejon Połańca do wsparcia 10. Świętokrzyskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Nie spowodowało to niższego zaangażowania żołnierzy, którzy byli poinformowani, że będą chronić, że będą działać prewencyjnie nie na swoim terenie, nie w swoim województwie.

Musieliśmy tak zrobić, ponieważ 10. Świętokrzyska Brygada Obrony Terytorialnej jest wciąż w budowie. Jest rozwinięta na poziomie ok. 700 etatów, a liczyliśmy się z tym, że musimy zachować zdolność do rotacyjnej wymiany sił w przypadku długotrwałego zaangażowania. Muszę powiedzieć wprost, że byliśmy elementem systemu, którym zarządzał obecny tu pan generał Piotrowski. Bardzo duże siły były zaangażowane również z wojsk operacyjnych. Z oczywistych powodów dotyczących przeznaczenia mojego wystąpienia, nie odnoszę się do tego i nie wspominam tego. Chcę tylko, żeby wszyscy państwo mieli świadomość, że ta pomoc była udzielana ramię w ramię, przede wszystkim z Państwową Strażą Pożarną i z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, ale także z żołnierzami wojsk operacyjnych.

Podam przykład. Kiedy uszczelnialiśmy wały na terenie Połańca i Sandomierza, istniało bardzo duże ryzyko, że nie zdołamy opanować sytuacji. Już wtedy przygotowywano się do tego i przerzucano ciężki sprzęt do wywożenia zwierząt, do ewakuacji ludzi i mienia z tych terenów. Realizowały to m.in. wojska operacyjne. Szanowni państwo, takie siły również na miejscu były już przygotowywane. Był to rzeczywisty wyraz naszej sprawności i sprawdzenia pewnego systemu. Przypomnę, że do systemu zarządzania kryzysowego wnosimy nie tylko to, że jesteśmy na miejscu i de facto możemy zareagować nawet w czasie krótszym niż 6 godzin, czego przykładem były działania tych zgrupowań, ale również współpracę międzyagencyjną, współpracę z takimi instytucjami i organami, jak np. straż pożarna.

Szanowni państwo, wyzwania, które odnotowujemy i – oczywiście – już wdrażamy do swoich procedur, polegają na tym, że część naszych żołnierzy jest strażakami Ochotniczych Straży Pożarnych. Oni nie są reklamowani od służby. Wchodzą też w skład Wojsk Obrony Terytorialnej. Wspólnie wypracowaliśmy taki model, w którym w przypadku, kiedy klęska żywiołowa dotyka danego regionu i podejmujemy proces mobili-

zacji, strażacy Ochotniczych Straży Pożarnych, jak również żołnierze, którzy znajdują się bezpośrednio w rejonie dotkniętym skutkami katastrofy, nie są objęci mobilizacją. Uwzględniamy fakt, że w czasie kryzysu wobec tych strażaków mogą zaistnieć ważniejsze potrzeby w systemie Ochotniczych Straży Pożarnych.

Szanowni państwo, to, co jeszcze wnieśliśmy, to dwa typy nowych zespołów, które powołaliśmy. To był zespół oceny wsparcia i zespół wsparcia odwodowy. To są stałe komórki, które funkcjonują przy naszych brygadach. Są one aktywowane oddolnie przez dowódcę brygady. Ich celem jest pojawienie się na miejscu zdarzenia tak szybko, jak to jest możliwe i ustalenie, czy może zaistnieć potrzeba użycia wojska. W przypadku tych katastrof takie grupy były na miejscu już po dwóch godzinach. Takie grupy wysłaliśmy do 16 miejsc. W części z nich okazało się, że wsparcie wojska nie będzie potrzebne. Dzięki temu, że mieliśmy takie grupy, można było zdecydowanie wyprzedzić późniejszą działalność rozkazodawczą. One nie tylko doprowadziły do tego, że przekazały nam kompletne informacje o tym, jak się rozwija sytuacja na miejscu, ale również wypracowały założenia wejścia naszych sił. Nasze siły wchodziły do działań bezpośrednio w rejon, nie czekając na wskazanie zadań. Były już odpowiednio przygotowane.

Całość sił była dowodzona i przekazana w podporządkowanie dowódcy operacyjnego rodzajów sił zbrojnych. Jeszcze raz o tym wspomnę, że dowódca operacyjny dowodził całością sił, również wydzielonych z wojsk operacyjnych i dbał o synergię wysiłku w tym obszarze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie generale. Czy ktoś chce zabrać głos? Bardzo proszę, pan poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo, rozmawiamy o Wojskach Obrony Terytorialnej. W związku z tym nie sposób nie zapytać o to, co mnie – jako posła ziemi kaliskiej – najbardziej interesuje, czyli o sprawę przejęcia budynku więzienia na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej. Temat nie jest nowy. Jest znany od trzech lat. Dlaczego ta sprawa stoi w miejscu? W jakiej sytuacji jesteśmy w tej chwili? Czy ten budynek będzie przejmowany, czy nie?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pan minister.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie pośle, jesteśmy zainteresowani i podtrzymujemy to, ale to nie jest kwestia działań podejmowanych od ręki. Jestem przekonany, że w 2021 r. przyjdzie ten czas, kiedy będziemy to przejmowali na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale proszę odpowiedzieć na pytanie, panie ministrze. A pytanie jest takie: Dlaczego to trwa tak długo? Dlaczego to w ten sposób wygląda? To jest kolejna data.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie pośle, Wojska Obrony Terytorialnej są w fazie tworzenia. Proszę mieć baczenie, że to też wymaga czasu.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania? Bardzo proszę, pan przewodniczący Andzel.

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo. Po tych informacjach bardzo dziękuję za współdziałanie z Państwową Strażą Pożarną i z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, bo dostaję od tych organizacji bardzo wiele sygnałów, że Wojska Obrony Terytorialnej w sytuacjach katastrof bardzo się przydają. Bardzo dziękuję za to współdziałanie i za coraz lepsze wyszkolenie i przygotowanie żołnierzy. Mamy tylko krótkie pytanie. Czy są jakieś poważniejsze zagrożenia, jeśli chodzi o założone plany powstawania Wojsk Obrony Terytorialnej? Czy w najbliższym czasie coś w tym zakresie jest zagrożone? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pan przewodniczący Buczak. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Buczak (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni członkowie Komisji, szanowni goście, panie ministrze, à propos informacji o sprawdzeniu w bardzo praktycznym działaniu Wojsk Obrony Terytorialnej przy współpracy z wojskami operacyjnymi i innymi służbami, w tym ze strażą pożarną i nie tylko, np. na Podkarpaciu przy tych dramatycznych zdarzeniach, które wydarzyły się błyskawicznie, mam pytanie i wniosek. Po tych doświadczeniach przekonaliśmy się, że po pierwsze, Wojska Obrony Terytorialnej zadziałały błyskawicznie – w ciągu 45 minut. Pan generał mówił już o tym, że to była inicjatywa oddolna samych żołnierzy. Dzięki temu wojska mogły zadziałać błyskawicznie. Po rozmowach z wojewodą i ludźmi, których ta powódź dotknęła wiem, że dzięki bardzo sprawnemu zadziałaniu 21. Brygady Strzelców Podhalańskich z Podkarpacia udało się błyskawicznie uszczelnić wał i w ogóle zabezpieczyć ludzi przed kolejnymi nieszczęściami.

Jaki stąd wniosek? I tu mam pytanie do panów generałów. Okazuje się, że podjęcie działań przez wojsko jest bardzo sprawne, szybkie. Myślę, że procedury, które w tej chwili obowiązują, nie dają możliwości takiego wykorzystania wojska do szybkiej reakcji ze względu na to, że wcześniej muszą się zebrać różne gremia, podjąć decyzję i wystąpić z wnioskiem o pewne rzeczy. Jestem przekonany, że gdyby wojsko miało tu większą swobodę działania, to działanie byłoby skuteczniejsze i bardziej sprawne. Po prostu skuteczniej można byłoby ludziom pomóc. I tu mam pytanie. Czy panowie generałowie mają jakieś wnioski z doświadczeń z ostatnich tygodni? Jeśli tak, to prosiłbym o ich przedstawienie.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Jeżeli chodzi o tę drugą kwestię, to myślę, że odpowie pan generał Piotrowski, jeśli chodzi o użycie wojsk w sytuacjach zagrożenia lub klęski. Proszę też pamiętać o tym, co się wydarzyło na przełomie maja i czerwca. Wojsko zareagowało bardzo szybko. Te działania były praktycznie podjęte od ręki. W sytuacji mobilizacyjnej 4 godziny, czy 6 godzin, to naprawdę nie jest bardzo rozbudowany czas. W moim przekonaniu – zresztą z naszej strony było to wielokrotnie podkreślane – jest to czas, którym absolutnie możemy się szczycić. Możemy się z tego cieszyć. Panie generale, jeśli mamy informacje o użyciu wojsk operacyjnych, to proszę o ich przekazanie.

Poseł Wojciech Buczak (PiS):

Jeśli można, żebym był dobrze zrozumiany. Chciałem to podkreślić, że właśnie reakcja wojska była szybka. Była błyskawiczna. Myślę, że na przeszkodzie do takiej reakcji stały właśnie procedury administracyjne, działania samorządowców i innych gremiów. Tu wojsko wyprzedziło wszystkich innych.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie pośle, dla nas z punktu widzenia wojska nie ma barier w tym zakresie. Dewiza Wojsk Obrony Terytorialnej, to „Zawsze gotowi, zawsze blisko". Jesteśmy po to, żeby służyć ojczyźnie, żeby służyć bliźniemu.

Dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych gen. Tomasz Piotrowski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w przypadkach omówionych przez pana generała Kukułę Wojciechowa, Sandomierza czy Połańca doszliśmy do takiej sytuacji, że mamy niesamowity potencjał ludzki, który jest gotowy do tego, żeby go właściwie spożytkować.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie generale, ale proszę mówić do mikrofonu.

Dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych gen. Tomasz Piotrowski:

Przeprasza. Jasne. Dotyczy to Wojsk Obrony Terytorialnej i wojsk operacyjnych. Jeżeli chodzi o szczebel pododdziału, czyli żołnierzy wykonujących te działania, to nie ma kompletnie żadnego problemu. Uważam, że procedury niewątpliwie będziemy musieli poddać poważnemu przeglądowi. Ale okazuje się, że przy obowiązujących procedurach istotny

jest element decyzyjny. To decydenci będą tutaj mieli największe pole do popisu. Okazuje się, że Wojska Obrony Terytorialnej zdefiniowały problem. Żołnierze stawili się do działań bardzo sprawnie, bo doszli do wniosku, że jest to ich stały rejon odpowiedzialności. To pokazuje bardzo wysoką odpowiedzialność, która była omawiana przez pana ministra i przez pana generała Kukułę,

Natomiast jeżeli będziemy patrzeć literalnie na to, co jest napisane w procedurach, to na pewno nie spowodujemy tak szybkiego stawiennictwa. To wymaga niewątpliwie kreatywności od osób, takich jak generał Kukuła, jak ja, jak osoby, które podejmują decyzje o tym, czy użyć wojsko, czy nie użyć. Procedury mówią wyraźnie o pisemnym wniosku w sprawie. Jeżeli dojdę do wniosku, że mam czekać na pisemny wniosek, czyli na kartkę papieru z podpisem, to rzeczywiście może minąć kilkanaście godzin. Natomiast jeżeli dojdziemy do wniosku, że żyjemy w XXI wieku – jak zdarzyło się tutaj – i potrzebna jest wszelka możliwość komunikacyjna do przekazywania informacji o potrzebie użycia wojsk... Jest to sprawa różnego rodzaju komunikatorów czy kwestia maila, który w tej chwili jest możliwy do odebrania w każdym miejscu w Polsce, w którym mamy zasięg. Jeżeli to wyczerpuje znamiona podjęcia decyzji i wyrażenia zgody, to wtedy mamy tak szybki proces, jak mieliśmy tutaj. W ten sposób działaliśmy. W zasadzie jedyny bardzo duży wniosek jest taki, że musimy legitymizować i uznać to, że jeżeli coś jest pisemne, możemy to uzyskać np. za pomocą komunikatora. Jeżeli otrzymujemy przez komunikator informacje dotyczące np. sytuacji kryzysowej i potrzeby użycia wojsk, czy to Wojsk Obrony Terytorialnej, czy to wojsk operacyjnych, to w zasadzie spełnia to wymogi. Na skutek tego uruchamiamy wojsko, bo tak to zadziałało teraz, jeżeli chodzi o użycie wojska. Jest to jedyna rzecz, którą musimy zmienić. Sądzę, że musimy to zmienić bardziej mentalnie niż poprzez same zapisy proceduralne, bo co do samego obiegu dokumentów nikt nie miał żadnych uwag w negatywnym tego słowa znaczeniu.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Jeszcze pan generał Śliwka.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Pan generał Śliwka. Bardzo proszę.

Pierwszy zastępca dowódcy generalnego rodzajów sił zbrojnych gen. Jan. Śliwka:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nawiązując do tej części, za którą odpowiada Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych, czyli za wojska operacyjne i za przygotowanie ich do realizacji zadań, jeśli chodzi o klęski żywiołowe, dowódca generalny – zgodnie z opracowanymi procedurami i kompetencjami – ma prawo do podniesienia stanu gotowości tych wojsk, jeszcze zanim wpłyną dokumenty rozkazodawcze czy decyzyjne o wykorzystaniu wojska. Jest element, o którym mówił pan generał Piotrowski, czyli uzyskanie informacji poprzez różny rodzaj komunikacji, czy to werbalnej, czy to mailowej, nie czekając na pisemną informację. Pan przewodniczący wspomniał o 21. Brygadzie Strzelców Podhalańskich, która odpowiednio wcześniej dostała uprzedzenie o możliwości jej wykorzystania w określonym rejonie. W momencie, kiedy przyszła decyzja, była gotowa do wyjścia w kilkadziesiąt minut.

To jest takie działanie. Obecnie procedura pozwala dowódcy generalnemu podnieść gotowość po pozyskaniu informacji, jeszcze zanim zapadną decyzje i odbędzie się cały obrót administracyjny dokumentami. Ten element jest uchwycony w wojskach operacyjnych. Być może wymaga to tylko doprecyzowania, co podkreślał pan generał Piotrowski. Pisemny wniosek, to także wniosek przesłany na komunikator.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś? Pan generał Kukuła. Proszę.

Dowódca WOT gen. Wiesław Kukuła:

Panie przewodniczący, myślę, że wspólnym mianownikiem tego będzie stwierdzenie, że kluczem w tym przypadku był leadership i właściwe podejście wszystkich szczebli do wykonywania obowiązków. Nie będę teraz wyciągał telefonu, ale mogę powiedzieć, że w naszych służbowych komunikatorach decyzje często zapadały o drugiej lub trzeciej w nocy. To nie była żadna przeszkoda. Angażował się w to bezpośrednio sam minister

obrony narodowej. Liczyło się to, żeby działać zgodnie z naszą misją, czyli służyć społecznościom lokalnym. Zgadzam się z dowódcą operacyjnym. Wszystko wskazuje, że mając już takie zasoby, które pokazaliśmy w czasie tej powodzi, istnieje możliwość doprecyzowania czy takiego zoptymalizowania tych przepisów, żeby jeszcze szybciej można było dokonać zapotrzebowania sił, które są możliwe do użycia.

Musimy pamiętać o tym, że mamy też świetne plany. Tylko z planami jest taki problem, że katastrofy naturalne nigdy nie przebiegają zgodnie z tymi planami. Stąd kluczowa jest tutaj rola leadershipu i podejmowania decyzji. A przecież w tym procesie niesamowicie istotną rolę ma sam wojewoda. Zgodnie z polskim prawem jest on stroną inicjującą podejmowanie przez nas działań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie generale, w takim razie gratuluję leadershipu, gratuluję tego zobowiązania. Jeżeli są określone wymogi formalne, to na obecnym poziomie technologii też można je doprowadzić do obecnych wymogów. W moim głębokim przekonaniu rozkaz, informacja czy decyzja mogą być przesyłane. Podejrzewam, że każdy dowódca ma swój podpis elektroniczny. To powoduje, że wydanie rozkazu, to tylko kwestia podjęcia decyzji i zatwierdzenia jej własnym podpisem. I to również powinno być. Osobiście bardzo mnie cieszy, że panowie wychwytują to na bieżąco, bo to m.in. życie, a w działaniu operacyjnym ćwiczenia pokazują słabe strony, jakieś punkty czy wąskie gardła. Po to robi się te ćwiczenia. Samo życie zweryfikowało to, że są pewne konieczności. A naszym zadaniem jest doprowadzenie do tego, żeby wymogi formalne nie opóźniały podejmowania decyzji. Trzeba zrobić wszystko, żeby zachowując odpowiednie wymogi formalne jednak doprowadzić do tego, żeby wszystko odbywało się w rzeczywistym, realnym i koniecznym czasie.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Jeśli nie ma już głosów, pozwolę sobie na kilka zdań podsumowania. Proszę państwa, jeszcze raz podkreślę, że mimo tego, że zgodnie z zasadami, zgodnie z regulaminami Wojska Obrony Terytorialnej nie osiągnęły jeszcze pełnej gotowości bojowej – nawet te brygady, które były utworzone pierwsze – to jednak te dwa wyzwania, w tym jedno operacyjne w szczególnych warunkach, bo to nie były typowe ćwiczenia na placu ćwiczeń, tylko w terenie niewojskowym, potwierdziły zasadność i potrzebę funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej. Z drugiej strony, po raz pierwszy od kilku lat mieliśmy naprawdę bardzo poważne katastrofy żywiołowe w Polsce. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że siły zbrojne, w tym Wojska Obrony Terytorialnej na pewno w znacznym stopniu przyczyniły się do zapobieżenia tym katastrofom, temu potężnemu zagrożeniu nadzwyczajnymi sytuacjami pogodowymi. Proszę państwa, to w sposób oczywisty potwierdza zasadność powołania Wojsk Obrony Terytorialnej. Jako przewodniczący Komisji Obrony Narodowej – myślę, że w imieniu całej Komisji – pragnę podziękować inicjatorowi, czyli panu ministrowi Macierewiczowi, który rozpoczął budowę Wojsk Obrony Terytorialnej, całemu kierownictwu Ministerstwa Obrony Narodowej pod kierownictwem pana ministra Macierewicza i pana ministra Błaszczaka. Bardzo proszę pana ministra Skurkiewicza o przekazania podziękowań dla całego kierownictwa. Dziękuję wszystkim żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej za rzetelną służbę, szczególnie tym, którzy brali udział we wszystkich ćwiczeniach, a szczególnie w tych dwóch istotnych zadaniach tegorocznych.

Dziękuję również wojskom operacyjnym. Na początku miały one wiele pretensji do Wojsk Obrony Terytorialnej. Padały wtedy różne niepotrzebne słowa. Okazuje się, że w tej chwili wojska operacyjne również widzą zasadność funkcjonowania Wojsk Obrony Terytorialnej. Znam doskonale zdanie dowódcy 12. Dywizji Zmechanizowanej na temat roli Wojsk Obrony Terytorialnej w ćwiczeniu „PALISADA". Gratuluję i cieszę się. Chyba wszyscy możemy tu powiedzieć, że Wojska Obrony Terytorialnej to rzeczywiście znaczące wzmocnienie potencjału obronnego, a także tego potencjału, który pozwala podnosić bezpieczeństwo naszych obywateli, jak również bezpieczeństwo całej ojczyzny.

Jeżeli nie ma więcej pytań, dziękuję państwu.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, my również chcielibyśmy podziękować panom, państwu za zaangażowanie w prace Komisji Obrony Narodowej i za ten proces legislacyjny. Gdyby nie państwo – członkowie Komisji Obrony Narodowej – na pewno Wojska Obrony Terytorialnej nie byłyby sukcesem nas wszystkich, więc dziękujemy państwu też za wytężoną pracę legislacyjną.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękujemy bardzo, również wszystkim żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej, ale leadership – panie generale – robi wszystko. I tu zasługa pana generała Kukuły jest nie do przecenienia. Dziękuję bardzo, panie generale.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.